

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska 11. Konto P. K. O.
Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć:
na rachunek „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie,
Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

Polka — patriotka — obywatelka

Legenda urosła na swych skrzydłach w Niemierlierność postać Wszczęsła Polki. W tej legendzie odziera się w blask chwaly wojennej, geniusz największego w dziejach naszych wola stanu, hart ducha, niezłomność woli.

Ale w tej promienistej legendzie jest również i wieść o człowieku, o jego codziennym życiu, najbliższym otoczeniu, o doznaniach, w których „niil humani alienum”...

I w tej tej legendzie promieniuje ku nam postać Jego towarzyszy życia, matki Jego dzieci.

Czy jednak tylko kobiety, tylko żony i matki? Tylko przełożonej tego skromnego gospodarstwa domowego, w którym wytchnienia szukał Wódz Narodowy? Tylko tego ogniska radości, w którym zakwitał uśmiech na Jego twarzy, gdy dźwięczały młode, dziewczęce głosy?

Wiemy, że z osobą Aleksandry Piłsudskiej łączyła się wizja nie tylko strażniczki ogniska domowego, idealnej żony i matki.

Wiemy, że upostaciowana jest w Niej wielka obywatelka, że poza Jej sprężynę gospodarkę domowego, w którym wytchnienia szukał Wódz Narodowy? Tylko tego ogniska radości, w którym zakwitał uśmiech na Jego twarzy, gdy dźwięczały młode, dziewczęce głosy?

Wiemy, że Aleksandra Szczerbińska przeszła przez „via dolorosa” najbardziej niebezpiecznych prac konspiracyjnych wczas. Kiedyś Józef Piłsudski młode dusze przedwojennego pokolenia z mroków niewoli wyprowadził na szlaki Czynu Zbrojnego. Wiemy, że drogą Aleksandry Szczerbińskiej wiodła przez trudy wojenne Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej, by Ją zawięść do celi więziennej. I wiemy, że ten krzyż „Virtuti Militari”, którym została odznaczona — to symbol ichowego bohaterstwa, objawionego w przedwojennych dla narodu i państwa latach.

Wiemy, że potem, gdyśmy poczęli oddychać wolnością i kształtować zęby własnej państwowości, Aleksandra Piłsudska nie uważa swej roli bojowniczej o wolność za skończoną, a zmienia tylko zasięg swych działań, teren walki — zostaje działaczką społeczną w najbliższym tego słowa znaczeniu, działaczką w tych dziedzinach, które są tylko dostępne dla kobiety obywatelki. „Opieką”, „Osiedle”, „Nasz Dom”, „Rodzina Wojskowa”, „Unia Związków Obronczyń Ojczyzny” — oto główne, ale nie jedyne, domeny tej działalności.

Ta w ósmym już roku życia niesiora obywatelka, z głębiach przeżytych własnych cierpienia wieść o nitinach społecznych, o roli bezdomnego dziecka, nędzy proletariatu — ma świadomość głębi różnicy między tanią i zdawkową filantropią a akcją społeczną, organizacją pomocy, wydobyciem

istnień ludzkich z dna nędzy i skierowaniem ich na drogi rzetelnej pracy.

Wzrok Aleksandry Piłsudskiej, skierowany na peryferie miast i osiedli ludzkich, widzi tam żywo obywatelski, któremu nie wolno pozwolić zmarnieć, który trzeba wesprzeć.

Więc w barakach dla bezdomnych, w domach dla sierot, w przychodniach lekarskich, w stacjach dożywiania biednych dzieci, w żłobkach, koloniach i półkoloniach, w ogródkach działko-

wych, w szwalniach dla bezrobotnych matek, w czytelniach dla dorosłych, w przytulniach dla posiwiałych bojowców o niepełność — w tych wszystkich poczynaniach, w których duch obywatelski triumfuje nad egoizmem ludzkim, „spiritus movens” staje się Marszałkowa.

Szkola czynu i charakterów było życie Józefa Piłsudskiego. Szkoła pracy obywatelskiej życie Jego towarzyszy, żony i matki Jego dzieci.

Dzieje nasze przekazały nam szereg świetlnych postaci Polek-obywa-

telek. „Epoka Piłsudskiego” przekaże przyszłym pokoleniom również taką świetlaną postać Polki-obywatelki — postać Aleksandry Piłsudskiej.

„Dziś, w dniu Jej imienin, radujemy się wszyscy w duchu, że Ją mamy wśród nas, że prąduje w pracy obywatelskiej kobiet polskich, że stanowi dla nich wszystkich przykład i wzór.

I hołd składamy wielkiej patriotce i obywatelce.

Obóz Zjednoczenia Narodowego NA TERENIE PARLAMENTARYM

Powstanie na terenie Sejmu i Senatu koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego jest logicznym następstwem akcji, podjętej celem zespolenia i sharmontowania Twórczego wysiłku nad temi zadaniami, które Wódz Naczelny ujął w słowa „obrona Polski”, wyjście z „primitywu” i, podniesienie „życia na wyższy poziom”.

Ze te zadania i cele również i na terenie parlamentarym mogą być realizowane tylko w formie pracy zespolonej — to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

I tu też tkwi najgłębsza przyczyna zorganizowania parlamentarnego koła O.Z.N.

Powstanie tego koła nie jest nawrotem do form partyjnych. Stwierdził to wyraźnie podczas generalnej debaty budżetowej w Sejmie prezes sejmowej organizacji koła, pos. Tomaszewicz, oświadczając, że „koło parlamentarne O.Z.N. nie jest i nie będzie stronnictwem, ani też jego parlamentarym odpowiednikiem”.

Wiemy zatem z tego miarodajnego oświadczenia, czym koło nie będzie i być nie chce. Ale dowiedzieliśmy się równocześnie, czym jest i będzie, czym chce być. Z krótkiego oświadczenia prezesa całej organizacji, obejmującej zarówno teren Sejmu jak i Senatu, pos. Świdzińskiego, wynika jasno, do czego koło w parlamencie zmierza i na jakich chce się oprzeć podstawach.

Pos. Świdziński wymienił dwa drogowskazy. Po pierwsze: Konstytucję Kwietniową. Po wtóre: deklarację ideową O.Z.N. z 21 lutego br.

Oto dwa filary, na których oprzeć się działalność koła w Sejmie i Senacie. Zasięg tej działalności został również sprężynowany z całą otwartością i szczerością. Słowa koła parlamentarnego do budżetu polegać będzie na dokonaniu „dokładnej analizy cyfr i faktów i skonfrontowaniu jej z rzeczywistością kraju, oraz możliwościami wypełnienia zadań przez państwo”. Następstwem tej zasadniczej postawy będzie „zawsze rzetelny stosunek do prac rządzących i zachowanie pełnej niezależności w ocenie jego działalności”.

Tak więc już od chwili powstania parlamentarnego koła O.Z.N. uniemożliwione zostały wszelkie fałszywe interpretacje i dowolne wykładanie — a co ważniejsze: jasno wyliczone zostały linie kierunkowe i cel działań.

Jednocześnie na tym samym posiedzeniu Sejmu, na którym padły te ważne oświadczenia, wyjaśnione zostały ponad wszelką wątpliwość jedno z najdonioślejszych zagadnień naszej obecnej rzeczywistości: kwestia, która pos. Międzyński określił trafnie jako „naturalną konsekwencję prymatu obrony państwa”.

Bo jeśli wyjdziemy z tych założeń, które cały ogół społeczeństwa przyjął z pełnym uznaniem, że obrona państwa stanowi pion, dokoła którego obracać się musi całe nasze życie publiczne, że dokoła tego pionu musimy się wszyscy zjednoczyć — to jako naturalną i logiczną konsekwencję uznać musimy zarówno prymat obrony, jak i tego człowieka, który ją symbolizuje. I jeśli w dyskusji sejmowej z ust sędziwego i bardzo zastuszonego bojownika w walce o granice Polski sztychliśmy roztrząsania, w hierarchii państwowej wskazany jest ten „prymat”, czy zgodny jest o Konstytucji, czy ma uzasadnienie w naszej obecnej rzeczywistości — to słusze mogły pos. Międzyński w odpowiedzi na takie zastrzeżenia wskazać, że „Naczelny Wódz to dziś nie tylko wojsko”, że „mimo iż są czasy, kiedy państwa trzymały sobie w jakimś ustroju pałacu generała”, by dopiero na wypadek wojny powoływać go do czynu, że „dziś ten, kto ma obronę organizować, musi wiedzieć, co się dzieje w kraju w czasie pokoju i musi mieć wpływ na to”.

A z tego oczywiście już w logicznym następstwie wynika to wyjątkowe w hierarchii państwowej stanowisko człowieka, reprezentującego „prymat obrony państwa”, człowieka, na którego barkach spoczywa tak wielka odpowiedzialność.

Dobrze, że już od samego początku obecnej sesji parlamentarnej te zadaniowe zagadnienia zostały i poruszone i ustalone.

Obóz Zjednoczenia powstał jako oddźwięk hasel, wysuniętych przez Naczelnego Wodza.

Na terenie parlamentu, oparty o dwa filary: konstytucję i deklarację ideową — będzie działał w tym kierunku, jak to sprzecywał prezes koła sejmowego, by „przekreślić płoty i mury, dzielić naród, szukając drogi do zorganizowania w wysiłku całego narodu”.

Bilans gospodarzy 1937 r.

Już za kilka tygodni uczynimy bilans osiągnięć roku 1937. Rozważymy, co rok ten wniósł w nasze życie polityczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze.

Co do tego ostatniego — naszej sytuacji gospodarczej — taki bilans już został społeczeństwu dostarczony. Mieści się on w exposé, wygłoszonym na pierwszym posiedzeniu budżetowej sesji Sejmu przez wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego. Zasięg spraw, poruszonych w tym exposé, jest tak obszerny, skala faktów i cyfr tak wyczerpująca — że można już zobrazować sobie całkowicie, co wniósł rok 1937 w nasze życie gospodarcze.

Wniósł przede wszystkim widoczną bardzo wyraźnie dynamikę koniunktury. I pod tym względem stanowi rok 1937 przeciwieństwo do tego, co obserwować mogliśmy w roku poprzednim, 1936. Wiemy, że na świecie odbijanie się od 1. zw. „dina kryzysu” odbywało się już w r. 1936 w bardzo szybkim tempie i w wielkich rozmiarach. U nas natomiast ruch ten był i powolniejszy i słabszy. I dopiero rok obecny r. 1937, przyspieszył go znacznie, wytworzył silną dynamikę poprawy, która dziś już ująć możemy w cyfry bardzo znamienne i pocieszające.

Gdziekolwiek spojrzymy, w jakkolwiek dziedzinie naszego życia gospodarczego, jest ten fakt widoczny. W r. 1937 — stwierdził w Sejmie wicepremier Kwiatkowski — nadrabiamy szybko na sze opóźnienie koniunkturalne i w przere-
[Dokończenie na stronie 2-giej]

Działalność samorządu powiatowego siedleckiego

w roku budżetowym 1936/37

(wg. sprawozdania ogłoszonego na posiedzeniu Rady Powiatowej w dn. 9.XI.37 r.

(Dokończenie)

B. HODOWLA TRZODY CHLEWNEJ.

1) Ustawowy nadzór nad knurami.

Przygotowany został doprowadzenia ustawy nadzór nad knurami w następujących gminach: m. Łosice, m. Mordy, gm. Czuryły, Krzeslin, Niwiski, Olszanka, Sarnaki, Skupie, Słok-Ruski, Swiniarów, Starawieś, Wianów, Krzeslin i Żeliszew. Razem w gminach 14. Starania o wprowadzenie powyższego nadzoru jako sprawy bardzo palącej i potrzebnej dla naszego terenu rozpozyczyliśmy w Lubelskiej Izbie Rolniczej i w Wydziale Powiatowym w Siedlechu.

2) Stacje kopulacyjne knurów.

W 1936/37 roku na terenie powiatu czynnych było ogółem 50 stacji kopulacyjnych knurów z czego są ostrouchy 23 i gołębskie 27. Przeprowadzono ilustracje stacji kopulacyjnych i zapoznało je w kwiatkarsze świadctw pokryć.

3) Rozstawianie knurów stacyjnych i macior.

Okres ubiegły w dalszym ciągu był okresem nasileniem do stosowania takiej pogłowia do wymagań ryneków żytu. Rozwinięty jest kierunek trzody chlewnej o typie lłusto mięsny wczesnie dojrzewający, dający łuczniaki o wadze od 110 do 200 kg. osiągalnej w wieku od 5 do 12 miesięcy.

Na stacjach kopulacyjnych rozstawiane były głównie knury rasy gołębskiej w mniejszym zaś stopniu ostrouchy. Nadal rozwijana będzie rasa gołębska na podkladzie świna rasy ostrouchy. W roku sprawozdawczym rozstawiono:

- 1) Knurów rasy białej ostrouchy 16'
- 2) Knurów rasy gołębskiej 35. Razem 51 knurów.
- 3) maciorów rasy ostrouchy 6.
- 4) maciorów rasy gołębskiej 21. Razem 27 maciorów.

Rozstawiana ilość knurów w okresie sprawozdawczym była najwyższą dotychczas. Na zakup 14 knurów udziałowa była subwencja Lubelskiej Izby Rolniczej. Pozostała zaś ilość knurów była zakupiona z zasilków samorządu gminnego i z funduszy osób prywatnych. Najlepszy materiał w ilości 13 knurów wystaraliśmy się i zakupiliśmy w Borowinie.

4) Kolo Hodowców Trzody Chlewnej.

Przygotowany został materiał do założenia kolo hodowców trzody chlewnej, którego powstanie i działalność jest konieczna. Działalność tego Kola zastępuje dotychczas Zarząd Lmca-sowy pod kierownictwem Działu Prod. Zw.

5) Zbyt.

Zbyt trzody chlewnej i była był prowadzony na zasadach komisowych przez „Rolnika” — Spółdzielnię Rolniczo-Handlową i Komitet Zbytu w Sarnakach ino instytucje producentów z którym Dział Produkcji Zwierzeczki ściśle współpracował pod względem organizacyjnym i lachowym.

Instrukcje te wysłały na rynek warszawski około 1500 sztuk na ogólną sumę około 340.000 zł. Przez te działania obywateli się rynek miejscowy i zapewniło się lepsze ceny.

C. HODOWLA OWIEC.

Akcja owczarska skoncentrowana była w rejonach nasileniowych w gminie Przesmyki, Tarków i Górki. Pod względem zaś masowym przeprowadzono ją w innych gminach a w szczególności m. Łosicach, gm. Dominianki, Krzeslinie, Królowa Niewa, Kornica, Łysów, Niwiski, Olszanka Sarnaki, Stok Ruski, Swiniarów i Zbuczyn.

W okresie sprawozdawczym zorganizowane zostały pokazy owiec i konkursy strzely w Przesmykach, Szpachach, Holubli, Broszkowice, razem sześć

pokazów. Pozatym w Przesmykach zorganizowano 2 przetargi na owce dla udostępnienia nabycia materiału hodowlanego innym okolicom.

Zakończono konkursy wychowu jaźniat w dwóch zespołach tj. Broszkowie i Rudniku. Ponadto założono dwa nowe zespoły konkursowe Ostomiecz Szpaki i Męczyń. Ten ostatni zespół ze względu na brak materiału jaźniat w Lubelskiej Izbie Rolniczej dotychczas nie otrzymał.

W okresie sprawozdawczym czynnych było około 70 tryków stacyjnych. Założono 1 gniazdo z sum samorządu gminnego.

Łosiowo stan owiec w powiecie siedleckim ilustrują następujące dane w poszczególnych lalach:

W 1929 r. 11.509 (łącznie z 8 gminami b. pow. Konstant.),
W 1933 r. 12.023
W 1935 r. 17.612
W 1936 r. 17.006

Liczyby powyższe wskazują na dobre wyniki pracy nad podniesieniem hodowli owiec oraz zainteresowaniu rolników ją galezią:

W okresie sprawozdawczym było czynne Kolo Hodowców.

Przy współudziale Powiatowego Kola Hodowców owiec przeprowadzono stała czterotygodniowy kurs tkacki w Przesmykach Powiatowe Kolo Hodowców Owiec otrzymało od Lubelskiej Izby Rolniczej warsztat tkacki (szewcoki).

Przygotowany został ustawowy nadzór nad trykami w gminach Przesmyki,

Tarków, Stok-Ruski, Górki, Swiniarów, Niwiski, Krzeslin, Królowa Niewa, w których w pierwszym rzędzie koniecznym jest wprowadzenie takowego.

D) HODOWLA DROBIU.

Praca w hodowli drobiu prowadzona była wśród członków Kola Hodowców Drobni, Kółek Rolniczych, K.G.W. i w gospodarstwach przykładowych. W okresie legu rozpowszechniane były jaja wylęgowe kur zielononóżek, gęsi pomorskich, indyków manutów. Zorganizowano konkurs producentów drobiu w dwóch miejscowościach z 14 uczestnikami.

Zakwalifikowanych zostało 2 gniazda kur zielononóżek.

Bilans gospodarczy 1937 r.

(Dokończenie ze strony 1-oj)

ciwstawieniu do r. 1936 w ewolucji dotychczas posuwamy się wyraźnie i szybko naprzód

Możemy z dumą i radością powiedzieć, że jest szereg dziedzin naszego życia gospodarczego, w którym prześcignęliśmy już poziom, osiągnięty w szczyłowym momencie „prosperity” przedkrzyzysowej, w roku najlepszej konturyry t. j. w r. 1928.

A więc np. w produkcji węgla kamiennego zrównaliśmy się już z cyfrą produkcji w r. 1928. ba w zakresie produkcji stali, cementu, papieru, przedczy powołaliśmy się, elektryczności itd. przekroczyliśmy już stan z r. 1928; dzienne załadunek wagonów kolejowych przewyższył stan z r. 1928 o 11% w stosunku do r. 1928 obieg pieniędzy i czekowy w P.K.O. znacznie wzrósł.

Te same cechy dynamicznie wykazuje poprawa zatrudnienia i dochodu świata pracy. Spójrzmy na szereg faktów i cyfr. W r. 1936 załogi robotnicze w górnictwie i hutnictwie wynosiły 130 tysięcy osób, dziś już przeszło 154 tysięcy. W przemyśle przetwórczym mieliśmy w r. 1936 zatrudnionych robotników 530 tysięcy, dziś przeszło 645 tysięcy. W obu tych działach — przemyśle górniczo-hutniczym i przetwórczym — pracownicy fizyczny otrzymali o 160.000.000 zł. więcej zarobków, niż w roku ubiegłym.

Spójrzmy na sytuację rolników i na wzrost siły nabywczej wsi. Instytut Pałowski wykazał, że w małych i średnich gospodarstwach rolnych, między r. 1935/36 i 1936/37 czysty dochód wzrósł o 31%, wydatki gospodarce o 39%, wydatki na cele czysto konsumpcyjne (wyżywienie) o 17%. Ta poprawa sprawiła, że np. wskaźniki dla inwestycji maszyn rolniczych wzrósł w ciągu ostatniego roku o przeszło 47%.

Oczywiście to wszystko wpłynęło musiło na rozwój spożywa wewnętrzznego. A więc w ciągu pierwszych 8 miesięcy b.r. wzrosła się wewnętrzna konsumpcja węgla o 24%, koksu o 38%, cementu o 23%, żelazny o 27%, wyrobów stalowych o 27%, surówki żelaznej aż o 80%.

Postęp jest zatem widoczny i niewątpliwy. Poprawa staraw jednak nowe obowiązki i nakaz unikania wszystkiego, coby naszą drogą rozwojową hamowało, nakaz solidarności pracy, by nie zmarnować łai koniunkturalnej.

Bo nie okrywał wicepremier Kwiatkowski bynajmniej faktu, że „wysilki nasze realizujemy w czasie niezwykle trudnym”. Pomiędzy potrzebami — ostrzegł — a środkami ich realizacji istnieje wielka dysproporcja, pomiędzy czasem, potrzebnym dla wykonania choćby części zadania a niecierpliwością przemecznego kryzysem społeczeństwa istnieje wielki dystans.

I dlatego też ostrzegł przed rozpraszaniem sił, a wolał o ich skupienie. Byśmy te szczęśliwe osiągnięcia, tę dynamiczną poprawę utrwalali i pogłę-

biali i stać się mogli „narodem pełnopokojnym” tj. „narodem nie tylko chłopców, robotników, ziemian i urzędników, ale również kupców, bankierów, żeglazów, fabrykantów, ziemiełników, kamieniczników, przedsiębiorców”.

Kronika

Ściagacze.

Jednym z najmniejszych statków wojennych morskich, mającym w wojnie b. duże znaczenie jest ściągacz. Świadczył o tym fakt że z ostatniej wojny. Ściagacz włoski „M.A.S. 15” dowodzony przez Kpt. mar. Rizzo celem strzelam torpedowym zatopił austriacki okręt liniowy pancernik „Szent Istvan” o wyporności 20.000 ton, zniszczyłszy przed tym mniejszy pancernik tegoż samego państwa p.n. „Wien”.

Powześnie uznanie uzyskały ściagacze w sierpniu 1919 r. po ataku na zblaszewizowany Kronstadt.

Atak ściagaczy, które były angielskie, odniósł poządyany skutek i zmusił wszystkie państwa do budowy wyższych jeknostek.

Zalety ściagacza, to wielka szybkość, zwinność, lekkość czyli małe zanurzenie, pozwalające niepostrzeżenie podplynieć pod okręt nieprzyjaciela, celem zaatakowania go torpeda lub granatami. Poruszany lekkimi silnikami spalinowymi o wielkiej mocy, ściągacz uzbrojony jest przede wszystkim w torpedy, granaty głębinowe, czasami lekkie działka.

Oprócz tego zaopatrzone jest w aparaty podsłuchowe, pozwalające na ściganie łodzi podwodnych.

Z chwilą wypłynięcia na powierzchni łodzi, co musi nastąpić po pewnym czasie, ściągacz zatapia ją, posługując się posładanymi pociskami.

Poza torpedowaniem okrętów, zatapianiem łodzi podwodnych, ściągacz służy do eskorty, do służby zwiadowczej i patrolowej, a nawet w pewnych wypadkach do stawiania albo wyławiania min.

Idąc za zwyczajem Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej Zarząd Okręgu Lubelskiego rozpoczął zbierkę na ściagacz „Lublin”, biorąc udział w szlachetnej rywalizacji z innymi Okręgami na pożytek Polskiej Marynarki Wojennej.

Od dn. 1 września, a więc od chwili zamknięcia zbierki na łódź podwodną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którą Okręg Lubelski zgromadził 357.112 zł. do dnia 1 grudnia na ściagacz „Lublin” wpłynęło 19.350,84 zł.

Obwód Siedlecki L.M.K. wpłacił na ściagacz „Lublin” 3459,07 zł.

Nie ulega wątpliwości, że tak pożądana inicjatywa Okręgu Lub. Ligi Morskiej i Kolonialnej znajduje żywe zrozumienie wśród społeczeństwa wojew. Lubelskiego i pozwoli na zrealizowanie pięknego celu w najkrótszym czasie.

Obrazy zorganizowanych rolników

W dniu 27 listopada b.r. odbyła się Rada Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lublinie przy udziale przedstawicieli Wojewody, p. naczelnika Janiszowskiego Henryka, dyrektora Centralnego T-wa Organizacji i K. R. p. dr. A. Wołtyśki, delegata Wielkopolskiego T-wa Rolniczego oraz reprezentantów instytucji gospodarczych, spółdzielczości i organizacji społecznych.

Po zajągnienu zebrania przez prezesa WTO i KR. p. dr. St. Lewickiego zaproszono do prezydium pp. Lechnickiego Felcjana i Ciekota Szczepana.

Ustępujący prezes T-wa p. dr. Lewicki składając sprawozdanie ogólne podniósł harmonijną współpracę Organizacji z Władzami Państwowymi, Lubelską Izba Rolniczą i samorządami terytorialnymi. Poprawiła się sytuacja w rolnictwie i tak również niski poziom produkcji w stosunku do państw sąsiednich nakłada obowiązek podniesienia wydłwórczości polskiego rolnictwa.

Wyrażając Centralny okręg przemysłowy przewiduje Lubelszczynę jako okręg aprowizacyjny, — aby sprowadzić ładowniom rolnicy muszą zbierać się na wysiłek intensyfikacji pracy warsztatów.

Sprawozdanie szczegółowe z prac Wojewódzkiego Towarzystwa złożył p. dyrektor Sikorski, podkreślając, iż poza sprawami organizacyjnymi uwagę władz Wojewódzkiego T-wa szczególnie absorbowaly działy związane bezpośrednio z podniesieniem kultury człowieka, a więc oświata rolnicza, zdrowie i higiena wsi oraz zagadnienie wycieczek wiejskich. Chlubnie wyrażał się rolnictwo lubelskie z zadań natury ogólnej, a mianowicie, biorące czynny udział w zbiorcach m. Fundusz Obrony Narodowej i Pomoc Zimowa.

Z innych dziedzin na uwagę zasługują prace wydziału pszczelarzkiego, sadowniczego, wydawniczego-prasowego i organizacyjnego.

Wojewódzkie Towarzystwo skupia 1261 ogień terenowych liczących 86.829 członków.

Po sprawozdaniach rozwinęła się długa i ożywiająca dyskusja, która nawiątyła działalność i poważny dorobek Organizacji w ostatnim roku.

Wynowdy mówców dotyczyły rozwiązania kapitalnych zagadnień rolnictwa polskiego, w szczególności interesujących Lubelszczynę. Ze względu na konieczność intensyfikacji produkcji rolniczej, oraz dążenie do zapewnienia opłacalności warsztatów, na czoło pozycyłał zorganizowanego rolnictwa wysuwa się organizacja zbytu.

Z pośród wniosków o charakterze gospodarczym na szczególne podkreślenie zasłużyła sprawa zdecydowania spółdzielczości wiejskiej w jeden związek.

Niniejsze zainteresowanie w dyskusji w wolała sprawa oświaty zawodowej oraz podniesienie zdrowia i higieny wśród ludności wiejskiej.

Na uwagę zasługują głos dyrektora OTO. i KR. dr. Ant. Wołtyśki, który wypuścił zasadnicze momenty interesujące polskie rolnictwo, stawiając na

pierwszym miejscu zadań organizacji akcji zbytu i przetworstwa produkcji rolniczej.

Po przyjęciu planu pracy i budżetu na rok przyszły dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa. W skład nowych weszli: dr. St. Lewicki, Lechnicki Felician, Wnuk Bolesław i Tarczański Stefan.

Trzeci obrad i wysoki poziom dyskusji jeszcze raz dowiodły producentów roli zorganizowanego rolnictwa Lubelszczyzny w skali ogólnopolskiej.

Konferencja Instruktorów Kół Gospodyń Wiejskich.

Przed kilku dniami w lokalu Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych obradowała konferencja instruktorów Kół Gospodyń Wiejskich z terenu wszystkich powiatów wojewódzkiego.

Konferencja została zwołana w celu uzgodnienia metod pracy i zakresienia programu na przyszłość w oparciu o dotychczasowe doświadczenia.

W związku z rozwojem coraz intensywniej przez organizację akcja opieki nad dzieckiem pp. instruktorów uznają za niezbędne przeprowadzenie fachowych konferencji dla Kierowniczek Ognisk Matki i Dziecka oraz sezonowych dziecięcych leńnic. Ponadto zwrócono szczególną uwagę na konieczność przycelowania terenu i uświadczenia mieszkaniowych w miejscowościach, gdzie mają powstać nowe Ogniska i Dzieckia.

W związku z pracą Kół Gospodyń Wiejskich w dziale gospodarstwa domowego omawiano sprawę reorganizacji kursów i konkursów w kierunku większego dostosowania ich do potrzeb dnia powszedniego i możliwie jak najbardziej pełnego wprowadzenia w życie zdobytych kursowych. Jeśli chodzi np. o kursy żywienia, trzeba uchyć należytego przyrzadzania dietą najprostszymi, nakurska kroju i szycia wykonywać przede wszystkim odzież na codzień, ubranie robocze, a nie odświętne.

Przy organizowaniu kursów, tak kierować pracą, by nie tylko członkinie cieszyły się jej wynikami — konkursy winne stanowić propagandę w najbardziej dodatnim znaczeniu tego słowa, winny promieniować na otoczenie i wskazywać na istotne korzyści, jakie zdobywa kobieta wiejska w swojej organizacji.

Podobną rolę spełniają pokazy — dlatego też obecnie puścić ciężkość stało przeniesienie z powalowych na pokazy kolowe i rejonowe — są one bardziej dostępne dla większej ilości zwiedzających, powodują bezpośrednie zetknięcie się wsi z pracą kół gospodyń, pozwalają wreszcie na szersze rozwinięcie samodzielnosci i inicjatywy członkin.

Na te właśnie konieczność usamodzielnienia pracy gospodyń, na to, by same zarządzać wykonywały wiecej pracy organizacyjnej, a instruktorce coraz bardziej ograniczają się do działań fachowych — zwrócono szczególną uwagę.

W programie obrad uwzględniono ponadto sprawę pracy asystentek w rejonach gospodarstw przykładowych. Winny one wpływać na oddziaływanie w pracy gospodyni w ten sposób, by część pracy wykonywanej przez kobiety w gospodarstwie podwzrocznie, przejął gospodarz.

W związku z rolą działowych w organizacji gospodarstw zostało mocno podkreślone, iż winien to być element wybijający się inicjatywa, o wyraźnym nastawieniu społecznym — oraz o ile to jest możliwe — z ukonieczoną szkołą rolniczą lub po trzecim stopniu przysposobienia rolniczego.

W dalszym ciągu obrad podniesiono sprawę nawiązania kontaktu i — tam, gdzie warunki pozwalają — współpracy między poszczególnymi kolami gospodyń, a zespołami dziewcząt w przysposobieniu rolniczemu.

Walny Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich

Dnia 28-go listopada b. r., odbył się doroczny zjazd Walny Zjazd Wojewódzkiej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich.

Zjechały się liczne delegatki z poszczególnych powiatów, aby wspólnie radzić nad pracą w organizacji, aby omówić jej niedociągnięcia i braki, nauczyć się czegoś nowego z innych bar-

dziej wyrobionych trendów, aby poznać caloroczny dorobek zorganizowanych gospodyń z całego województwa.

Poza delegatkami w zjeździe wzięli udział przedstawiciele organizacji i instytucji współpracujących i sympatyzujących z KGW, jak: Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, Lubelskiej Izby Rolniczej, Urzędu Wojewódzkiego, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Ligii Kooperatystek.

Porządek obrad obejmował: sprawozdania z działalności WOKRGW, a więc sprawozdanie organizacyjne i fachowe, sprawozdanie o opiece nad matką i dzieckiem i finansowe, plan pracy i budżet na rok 1938/39, referat „Przysposobienia kobiet do obrony kraju”, wybory trzech członków do Rady Wojewódzkiej i wolne wnioski.

Zjazd zaigła przewodnicząca W.O. K.G.W. p. Rozalia Zarębina z Woli Zażybskiej, podkreślając znaczenie pracy KGW i charakteryzując w krótkich słowach jej rozwój.

Do prezydium powołano pp. Apolonie Kściepolską, przewodniczącą CORGW i p. Ciekolową.

Sprawozdania wykazały pogłębienie pracy i poważne podejście gospodyń do zagadnień przetrwania wsi na terenie KGW. W ostatnich latach główną uwagę zwrócono na opiekę nad matką i dzieckiem. Nawiązując do zagadnień zdrowotnych wsi poruszanych w sprawozdaniu, zabiera w dyskusji głos p. dr. Danielski nacz. Wydz. Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, podkreślając momenty najistotniejsze w tej akcji.

1. higiena życia domowego i mieszkania, którą w prowadzeniu należy ująć w formy kursów i konkursów,
2. racjonalna opieka nad dzieckiem od okresu niemowlęctwa do wieku szkolnego, umożliwiana przez szerszą współpracę z ośrodkami zdrowia i ogniskami M.D.,
3. organizowanie opieki lekarskiej i położniczej dla przyszłych matek.

Dalsza dyskusja nad zagadnieniem zdrowotności wsi wykazała konieczność zwiększenia liczby wiejskich ośrodków zdrowia, zorganizowanie pomocy w nagłych wypadkach oraz większej współpracy lekarzy z organizacjami pracującymi w kierunku podniesienia higieny wsi. Bardzo żywa dyskusja rozwinęła się na temat współpracy starszego pokolenia z młodszym, napływ nowych ludzi do organizacji jest rzeczą b. ważną i świadczą o żywotności organizacji.

Z tych względów wychowanie młodzieży winno iść bezwzględnie po linii przygotowania do pracy zawodowej i organizacyjnej, z drugiej strony społeczeństwo starsze okazać winno zrozumienie i dobrą wolę dla poczynających młodzieży, aby nie zniechęcać jej do współpracy.

Z bardzo dużym zrozumieniem spotkał się referat „Przysposobienia kobiet do obrony kraju” wygłoszony przez panią B. Choińską. Prace w tym kierunku państw ościennej i olbrzymie ich przygotowania uświadczyły mocniej zorganizowanym kobietom, większymi możliwościami zagadnienia, które zostało wprowadzone w ostatnich czasach do programu prac KGW.

Całość zjazdu, poruszone zagadnienia, poziom dyskusji wykazały, że Organizacja KGW, zrobiła krok naprzód, jak to zaznaczyła w swym zgłoszeniu przewodnicząca p. Zarębina Rozalia, — w stosunku do istniejących potrzeb, może to nie jest duży krok, jednak daje dowód, że wieś idzie naprzód i że kobiety wiejskie są dziś świadome swej pracy na własnym warsztacie i swego udziału w całokształcie prac państwowo-gospodarczych.

Chrześcijański sklep mąki

Łukowskiej i Miedzyrzeckiej
B. UZAREWICZ
 Siedlce, ul. 1-go Maja Nr. 38.
 Towar pierwszorzędny. Ceny niskie.

Podziękowanie

Dzieci z Przedszkola Rady Szkolnej Miejskiej w Siedlcach, oraz Zarząd Przedszkola, składają serdeczne podziękowanie uczniom Szkoły Zawodowej Żeńskiej za ofiarowane im w dniu Świąta Narodowego 11 listopada cukierki.

Opiekunka P.R.S.M.
 J. Słaska

Siedlce, dn. 7 grudnia 1937 r.

Podziękowanie

Zarząd Kola Nr. 5 Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przy szkole pow. Nr. 5 w Siedlcach składa tą drogą podziękowanie P. Dyrektorem Tadeuszowi Niedzielskiemu za przekazane na rzecz Towarzystwa 63 zł, które oddane zostały do Jego dyspozycji przez Komitet Kola Rodzicielskiej przy Państw. Seminarium Nauczycielskim na skutek uchwały powziętej na Walnym Zebraniu Kola w dniu 29/IX-1937 r.

Zarząd

Siedlce, I/XII

Książki nadesłane.

WIKTOR OSTROWSKI — W Skale i Łodzi.

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 227 + 2, 54 ilustracji, 3 mapki. Zł. 4.50

Po zajmujących wrazeniach z wyprawy „Na szczyty Kordyliarów” (na-kładem PWKS) daje nam p. W. Ostrowski młody ale znany już alpinista polski opis swoich pełnych emocji przygód w górach Kaukazu.

Przez dolinę Uruchu, lodowiec Karagom, przez rozmaite szczyty i przełęcze o trudnych do wymowienia nazwach prowadzi nas autor ku wyniosłemu Dych-lau, ostatniemu celowi wyprawy. Po najczystym trudnościami zdobyciu tego olbrzymu następuje wzruszające pożegnanie z górami.

Wybitny talent narratorski autora, bezpretensjonalny i pełen prostoty ton jego opowieści, barwne i ciekawe wrażenia alpinistyczne i podróżnicze, mnóstwo pięknych zdjęć z wyprawy — wszystko to czyni z tej książki miłą i zajmującą lekturę dla każdego a w szczególności dla młodzieży szkolnej, która znajdzie tu wiele pożytecznych wiadomości o Kaukazie oraz technice i zadaniach wypraw wysokogórskich.

Szata graficzna książki, jak zawsze w publikacjach Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych na najwyższym stopniu poziomie, mimo niskiej ceny.

DYBECZYŃSKI TADEUSZ — Tajemnice Lysogór.

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 181 + 1, 39 ilustracji. Zł. 2.80

Grono przyjaciół, którym dzięki odwadze i pomysłowości udało się uciec z zesłania syberyjskiego i po rozmaitych ciekawych przygodach dotrzeć do Odrożonej Ojczyzny, spotyka się w dworaku jednego z bohaterów powieści i postanawia odbyć wspólnie wycieczkę krajoznawczą po pobliskich Lysogórach.

Ze sposobności tej korzysta autor, wybitny znawca i miłośnik tego czarnego zakątka Polski, aby rozczepić przed nami całą gamę jej uroków krajozobrazowych i historycznych.

W bezstronnej pogawędce z sympatycznymi bohaterami powieści wędrujemy od stóp Lysicy przez Bielin, Lysa Górę, Święty Krzyż, Witosławicę, Modrzewio-wą Górę, Bodezntyn, strony rodzinne Żeromskiego aż do Karcówki i Kielc, wynosząc z tej milej wycieczki duży zasób wiadomości o Lysogórach i sentymentu dla tej przepięknej „krajiny puszczy jodłowej”.

Wielką ozdobą książki są liczne artystyczne zdjęcia zabytków i krajozobrazów omawianych okolic Polski.

Sygnatura Km. 1067/36

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Siedlcach rewiru 2-go Władysław Kryński, mający kancelarię w Siedlcach ul. Aslanowicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1937 r. o godz. 13 w Siedlcach na rynku przy wieżmie niu odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Szmulca Borenszleina składających się z 19 jostonek mekskiah i 2-ch futer mekskich na łączną sumę zł 1210.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dn. 17 listopada 1937 r.

Komornik
 (—) W. Kryński

Najmilszy podarek gwiazdkowy to
 wygodne i trwałe ciepłe ubiawie i pończochy
 po cenach fabrycznych nabędziesz tylko w firmie
POLSKIEJ SPÓŁKI OBUWIA



SP. A.
 Siedlce, ulica Piłsudskiego Nr. 30

B. W. MALIN
 Siedlce, ul. Kilińskiego 24.



ZEGARY, BIŻUTERIA. PLATERY.

Kącik radiowy

Wielki konkurs zimowy Polskiego Radia.

Ogłoszony w poprzednim numerze „Anteny” Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia wzbudził już ogromne zainteresowanie, zarówno wśród czytelników pisma, jak i w szerokich kręgach radiosłuchaczy. Dowodem tego są choćby liczne listy, jakie otrzymało w ostatnich dniach Polskie Radio. Jak z tych głosów wynika, Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia może liczyć na popularność, jednak znaczna część korespondentów zwraca się równocześnie z prośbą o wprowadzenie ułatwienia do warunków konkursowych. Idzie więc o możliwe ograniczenie liczby speakerów do szczuplejszego (niż to poprzednio było zamierzone) grona trzech speakerów programu ogólnopolskiego, co niewątpliwie ułatwi udział w konkursie nawet tym wszystkim słuchaczom, którzy nie zdolali jeszcze poznać dość dobrze głosów wszystkich speakerów.

Przychylając się do tych życzeń Polskie Radio zgodziło się na zmianę warunków Wielkiego Konkursu Zimowego w sposób następujący: speakerów będzie tylko trzech. Są nimi: Tadeusz Bocheński, Zbigniew Świętochowski i Józef Opieński. Wszyscy zapowiadają program ogólnopolski z Raszyna. Poza tym warunki konkursu są nie zmienione. Będzie on więc polegał na odgadnięciu nazwisk speakerów, występujących w audycjach konkursowych. Audycje te nadane będą w identycznym po jednej miesięcznie w grudniu, styczniu i lutym. Odgadnięta kolejność speakerów należy na wydrukowanym w „Antenie” kuponie konkursowym, ważnym dla danego miesiąca, t. zn. jeżeli ktoś wysłuchał audycji w grudniu musi odpowiedzieć, nadesłać na kuponie grudniowym, jeżeli zaś w lutym to na lutymym. Warunkiem tego należy przestrzegać, gdyż odpowiedzi nadesłane na nieodpowiednim kuponie będą unieważnione.

Abym wziął udział w konkursie wystarczy wysłuchać jednej tylko audycji konkursowej, gdyż we wszystkich trzech, speakerzy będą występowali w tej samej kolejności. Celem zorientowania nowych słuchaczy, którzy zarejestrują się w terminie trwania konkursu i nie znają jeszcze głosów speakerów biorących udział w audycji, Polskie Radio nada przed każdą audycją konkursową t. zw. audycję rozpoznawczą. W audycji tej poszczególni speakerzy przedstawia się publiczności zabierając głos, naturalnie w innej kolejności niż w audycji konkursowej.

Pierwsza audycja konkursowa nadana zostanie na wszystkie Rozgłoszenia dn. 21 grudnia o godz. 20.00. Audycja poprzedzająca ją, t. zw. rozpoznawczą nadana została w niedzielę dn. 1.XII o godz. 14.00. Należy zaznaczyć że, Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia jest dostępny także i dla nowych słuchaczy, którzy zarejestrują się w okresie trwania konkursu czyli między 1 grudnia 1937 a 28 lutym 1938 r. Należy tylko mieć kartę rejestracyjną z terminem poprzedzającym zakończenie konkursu i wysłać rozwiązanie najpóźniej w dniu 28.II.38. Decydować będzie data stempla pocztowego. Nagrody przewidziane na konkurs zimowy są bardzo liczne i cenne, a jako pierwsza nagroda figuruje auto.

Odpowiedzi należy nadsyłać pocztą pod adresem Polskiego Radia w Warszawie ul. Mazowiecka 5 z napisem „Wielki Konkurs Zimowy”. Odpowiedzi wypełnione nieczytelnie, względnie nie nadesłane pocztą będą unieważnione.

Na zakończenie kilka słów o wypełnieniu kuponu konkursowego. Przed każdym wydrukowanym nazwiskiem speakera znajduje się kartka. W kartkę należy wpisać cyfrę kolejności w jakiej występowały poszczególni speakerzy. Nazwisko, imię i wszelkie inne dane należy wpisać starannie, aby nie było żadnych wątpliwości. Na to ostatnie należy zwrócić szczególną uwagę.

WIELKA REKLAMA

wydawnictwa

POPULARNO - NAUKOWEGO

Każdy otrzymuje nagrodę

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p.t. „POWSZECHNY LEKARZ DOMOWY” wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczaliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać wg. naszych warunków następujące wartościowe premie

ZUPEŁNIE DARMO

maszyn do szycia
aparaty radiowe
rowery damskie i męskie
patefony walizkowe
aparaty fotograficzne
skrzypce i mandoliny

zegarki męskie i damskie
bielizna stołowa
szalki płótna (po 12 mtr.)
kuponu na ubrania męskie (po 3 mtr.)
kuponu jedwabiu na suknie (po 4 mtr.)
kotłyrowe watawe

oraz wielką ilość innych nagród
jak cenne dzieła literackie i t. p.

W z-r-w-m c-e-e z-r-w-d-c-

Kreski należy zaciągnąć literami w ten sposób, aby otrzymał znane przysłowie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarzy się raz w życiu. Niema żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedz należy przesyłać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres.

Adresować:

Wydawnictwo POPULARNO-NAUKOWE
Łódź, 6-go Sierpnia 16/15.

TELEGRAM.

Zawiadamiamy, że z dniem 12 b. m. zostanie otwarty

Salon Demonstracyjny Nowości i Wynalazków

w Domu Żołnierza. Czynny codziennie od 10-ej rano do 8-ej wieczór.

ELEGANCKI PAN

ubiera się w pierwszorzędnej firmie

W. SOBICZEWSKI
SIEDLCE, 1-GO MAJA 38.

Robota solidna. Wykonanie ręczne.

Krawiec męski

b. pracownik pierwszorzędnych firm w Warszawie

Witold Bąk
SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 10 m. 4.

Udzielam lekcji języka niemieckiego

Przyjmę ucznia na stancję, zapewniona pomoc w naukach i opieka. Wiedomość ul. Bema 8.

Podarki na gwiazdkę

Biżuteria, zegary;
zegarki i platery;
firmy FRAGET
puderniczki papiero-
niczne i ołówki

należy nabywać
„chrześcijańskiej
firmie

LEONARDA SZWARCA
SIEDLCE, UL. SIENKIEWICZA Nr. 35.

RESTAURACJA

na Dworcu Kolejowym w Siedlcach

zawiadamia uprzejmie, że z dniem 1 grudnia 1937 r. będzie prowadzona pod osobistym kierownictwem

Władysława HARBACHA
b. długoletniego dzierżawcy.

Wydawane będą obiady — śniadania wszelkie dania porcjowe.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Węgiel

Górnoląski
Dąbrowiecki

koks kowalski, drzewo opałowe, szcypakowe i rąbane.

CENY KONKURENCYJNE.

Dostawa natychmiastowa.

Wagonowo — ceny specjalne.

Hurtowa sprzedaż

cukru i bielidła

WIESŁAW SAMBORSKI

Siedlce, Floriańska 3. tel. 95.

ZAKŁAD

RENTGENOLOGICZNY

w Siedlcach, Sienkiewicza 5

Po przerwie urlopowej znova czynny od 11—1 5—6 pp. pod kierownictwem specjalisty rentgenologa

Dr. med. H. PFAU

Najnowsze sposoby badania i leczenia promieniami Rentgena. (Prześwietlenia, zdjęcia, naświetlenia powierzchniowe i głębokie)

LECZNICA

LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Sienkiewicza 33, tel. 118.

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, zgęby sztuczne, korony porcelanowe. Wojskowym i urzędnikom spłaty i ustępstwa. Przyjmują codziennie lekarze specjaliści od 9-ej rano do 9-ej wieczór.

Dr. B. KAHANOWICZ

Choroby nosa, gardła i uszy przyjmuje w piątki od 10 — 1.

Dr. M. KATZ

Przyjmuje chorych na oczu we wtorki i piątki od 10 — 1 Siedlce, Piłsudskiego 28.

Dr. Leon Glazowski

Siedlce, Killińskiego 14 II piętro przyjmuje w chorobach

wenerycznych

od 8—9 rano, od 1—2 i od 6—7 codziennie.

Celowa reklama

to ogłoszenie

w „ŻYCIU PODLASIA”